

Scenariusz zajęć na podstawie książki Jana Ołdakowskiego

„Mój pan woła na mnie Pies. O psie marszałka Piłsudskiego”

Autor: Anna Buchner – historyk, pasjonatka edukacji nieformalnej, założycielka firmy Dobre Strony Edukacji. Prywatnie entuzjastka dobrej literatury dziecięcej, mama czterech córek.

1. Zajęcia są przeznaczone dla **dzieci z klas 1-3**. Mogą być realizowane na zajęciach z nauczania zintegrowanego lub zajęciach bibliotecznych.
2. W zajęciach może brać udział od **5 do 30 osób**
3. Czas trwania zajęć: ok. **60 min.**
4. Potrzebne materiały:
 - Książka Jana Ołdakowskiego „Mój pan woła na mnie Pies”.
 - Wydrukowane materiały do pracy w grupach.
 - Materiały plastyczne do zrobienia plakatów.

Cele:

- Zachęcanie dzieci do samodzielnego czytania książek.
- Pokazanie uczestnikom, w jaki sposób można sprawdzić prawdziwość opisanych zdarzeń.
- Pobudzenie krytycyzmu dzieci w odbiorze tekstów książek historycznych.

Po skończonych zajęciach uczestnicy:

- Wiedzą o czym opowiada książka „Mój pan woła na mnie Pies”.
- Rozumieją, że opowieści mogą być oparte na faktach historycznych i nawet, jeśli opisano coś literackim językiem, fakty się zgadzają.
- Wiedzą, w jaki sposób można sprawdzić prawdziwość faktów zawartych w opowieści.

Przed zajęciami:

Dzieci w miarę umiejętności samodzielnie czytają książkę i uważnie oglądają ilustracje. Prowadzący przygotowuje materiały do pracy w grupach oraz materiały plastyczne.

Przebieg zajęć:

1. Czytanie książki. Dzieci siadają w kółku na podłodze. Prowadzący zajęcia prosi, żeby chętne dziecko przeczytało książkę na głos. (Należy głośno przeczytać wybrane fragmenty: rozdział I, rozdział II, rozdział V. Jeśli jest więcej czasu, najlepiej przeczytać całość).

Czas: 10 min.

Pomoce: egzemplarz książki.

2. Rozmowa o tym, czy wydarzenia przedstawione w książce są prawdziwe. Uczestnicy zastanawiają się w dwóch grupach, czy poniższe wydarzenia miały miejsce naprawdę:

Marszałek Piłsudski miał psa, który był owczarkiem niemieckim i wabił się „Pies”

Pani Kazimiera istniała naprawdę i kiedyś udawała martwą ze strachu przed psem.

Pies szczególnie pilnował córek marszałka: Wandy i Jadwigi.

Pies często zapominał czego go uczono na szkoleniach.

Pies nie brał smakołyków od obcych.

Pies był specjalnie wyszkolony do pilnowania dokumentów.

Pies bardzo kochał marszałka Piłsudskiego.

Czas: 5 min.

Pomoce: zdania napisane na dużej kartce

3. Prowadzący zajęcia pyta obie grupy o kolejne epizody i na tablicy zapisuje wyniki.

Czas: 5 min

Pomoce: tablica, flamaster/kreda

4. Każda z grup dostaje źródła historyczne: zdjęcie Piłsudskiego z Psem, fragment pamiętnika Aleksandry Piłsudskiej, wspomnienie żołnierza. Grupy analizują, czy udzieliły początkowo dobrych, czy złych odpowiedzi.

Czas: 5 min

Pomoce: dla każdej grupy zdjęcia i teksty

5. Każda z grup jeszcze raz udziela odpowiedzi, powołując się na źródło (co według nich potwierdza prawdziwość kolejnych zdań). Prowadzący na koniec podlicza, która grupa miała najwięcej trafień.

Czas: 5 min

6. Prowadzący wspólnie z grupą rozmawia, czym są źródła historyczne: mogą to być zdjęcia, wspomnienia, dokumenty. Jeśli kilka różnych źródeł mówi to samo (np. mamy zdjęcie Psa i jego opis we wspomnieniach żony Piłsudskiego), możemy stwierdzić że rzeczywiście się to wydarzyło.

7. Uczestnicy w grupach wspólnie wyklejają plakat historyczny o psie marszałka. Mogą do tego wykorzystać zdjęcia Piłsudskiego z Psem (można skorzystać ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego <https://audiovis.nac.gov.pl/search/>), Kazimierzy Iłłakowiczówny (<https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/26714/b45a3adb378eba33d84af1183956f60e/>), córek

(<https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/11443/b0814a5d9bfa9964e07d5825ac600aa8/>) oraz cytaty z tekstów, które dostali i własnych ilustracji.

Czas: 15 min

Pomoce: materiały plastyczne, wydrukowane dla obu grup fotografie

8. Grupy prezentują swoje plakaty. Prowadzący podsumowuje, jeszcze raz tłumacząc dzieciom, czym charakteryzuje się beletryzowana opowieść oparta na faktach historycznych.

Czas: 5 min.

9. Prowadzący przypomina, że książki z serii „Czytam sobie” zostały zaprojektowane z myślą o dzieciach, które dopiero zaczynają biegle czytać. Pokazuje, że książka ma duże litery, naklejki i ciekawe ilustracje. Zachęca do wypożyczenia książki i powtórnego przeczytania, tym razem samodzielnie. Pokazuje dyplom, który przyzna za samodzielne czytanie (można go pobrać ze strony www.czytamsobie.pl). Można także zachęcić uczestników, by wraz z rodzicami zajrzeli na stronę internetową WWW.czytamsobie.pl

Czas: 3 min.

Pomoce: Inne książki z serii do zaprezentowania uczestnikom lub wydruk z okładkami ze strony WWW.czytamsobie.pl

Materiały do zajęć:

Aleksandra Piłsudska *Wspomnienia*, Warszawa 1989 s. 216-217

„Pies, takie imię własne było nowego psa, który przeszedł specjalny trening w szkole policyjnej. Był on uczony wielu mądrości. Specjalnie był trenowany do pilnowania dokumentów. Polegało to na tym, że pozostawiony w pokoju z nakazem pilnowania pozwalał wejść osobom obcym, ale gdy usiłowały wyjść z pokoju warczał groźnie, a w razie potrzeby, szczekając rzucał się na intruza.

Pies, niestety, nie odznaczał się wybitnymi zdolnościami ani odwagi, ani mądrości. Mimo imponującego, groźnego wyglądu charakter miał łagodny i potulny. Tak, jak wielu ludzkich uczniów robi po opuszczeniu szkoły, postarał się wszystkie swe umiejętności zapomnieć jak najprędzej. Przyjacielski i leniwy łąsił się do wszystkich. Wbrew naukom, chętnie zjadał smakowite kąski, które podawali mu liczni znajomi. Parokrotnie biedak wracał do szkoły, aby powtórzyć kurs, ale niestety żadnej poprawy nie było. (...) Proponowano zamianę Psa na innego, bardziej uzdolnionego, ale mąż (marszałek Piłsudski) nie zgodził się. Wszyscy już byliśmy serdecznie przywiązani do niepoprawnego nieuka.

Pies był nadzwyczajnym strażnikiem dzieci. (...) Mężowi Pies był ślepo posłuszny.

Piłsudski z psem „Psem”, fotografia:

<https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/218258/584e4a123720431a957bb383227ac697/>

Kazimiera Iłakowiczówna znana w międzywojniu poetka chyba nie miała dobrego zdania o Psie. „Kiedyś rozmawiałem z żandarmem służbowym na wartowni. Nagle zaszczełał pies Marszałka – wilczur. Wskoczyliśmy z wartowni i widzimy, że przy wejściu leży na ziemi kobieta. Okazało się, że upadła z przestrawu, że pies ją zagryzie ” – takie wspomnienie adiutanta prezydenta Ignacego Mościckiego – Józefa Hartmana, przytacza **Włodzimierz Kalicki w książce „Powrót do Sulejówka”**. (zaczepnięte ze strony **WWW.milyfamily.pl**)